Nr. 6. Lwów, dnia 15. marca 1893 **Rok II.**

DWUTYGODNIK



Straży Skarbu

Czasopismo zawodowe

wychodzi we Lwowie 2 razy w miesiącu, każdego 1. i 15.

Redakcja i administracja:
Lwów, Ossolińskich 9., naprzeciw Biblioteki Ossolińskich.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 ct. od objętości 1 wiersza pismem drobnem (petit).

Prenumerata wynosi:

W obrębie Monarchii Austr. Węgier. rocznie 6 złr. Półrocznie **3·50**, kwartalnie **1·80**, miesięcznie **80** ct.

Dla korpusu c. k. Straży skarbowej w obrębie całej Monarchii i emerytów kwartalnie **1·50**, miesięcznie **50** ct.

LOSY PETYCYI.

Zeszłego miesiąca t. j. 14 Lutego, wręczyła deputacya urzędników Straży skarbowej w Wiedniu, a złożona ze starszego komisarza: i komisarza samoistnego respicyenta — w ręce Ministerstwa petycyę, w której między innemi prosi: *a)* o wcielenie samoistnych respicyentów do XI klasy rangi z pozostawieniem takich jak dotąd poborów i odjęciem nielicującego z powołaniem kierownictwa oddziału; *b)* przydzielenie pewnej małej części urzędników Straży skarbu do VIII klasy rangi: *c)* przyznanie dodatku służbowego i funkcyjnego dla wszystkich urzędników Straży i *d)* wliczenie jednej części dodatku aktywalnego do pensyi po pełnych 30 latach służby w korpusie, po utracie najniższego dla dotyczącej klasy rangi przeznaczonego dodatku aktywalnego.

Petycya ta wyszła z łona komitetu z urzędników Straży skarbu zawiązanego i bez żadnego pośrednictwa, przez nich samych podana, świadczy bardzo ładnie o tem, że urzędnicy Straży wierzą w sprawę, o którą walczą i na legalnej drodze domagają się tego, co właściwie i bez petycyonowania dawno otrzymać byli powinni. Ale ponieważ takie już czasy nastały, że trzeba prosić o wszystko inaczej niebyłoby możliwe niczego się doczekać przeto lepiej, że się obeszło bez pośrednictwa takich, którzy nic nie robiąc, w cudze piórka się stroją.

Ale kiedy już mowa o petycyach t. j. tej i przez Redakcyę „*Zoll und Finanz Wache Zeitung*“ przedłożonej o której w poprzednim numerze podaliśmy a które — daj Boże aby — odniosły należyty skutek, musimy wspomnieć i o petycyi oddziałów lwowskich, podanej po pobycie Dr. Bernatzkiego we Lwowie, a której treść dosłowną podaliśmy niedawno. Owóż los tej petycyi, jest losem tylu innych „aktów“ petycyjnych, gdyż, jak nam donoszą, leży ona dotąd w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu i nie raczono ją wynieść po za mury dyrekcyjne. Dopóki ją tedy nie pokryje pył zapomnienia do wiecznego spoczynku, pozwalamy sobie zanieść pokorną prośbę o odesłanie petycyi tej wyżej. Trudno przesądzać, czy decydujące sfery zechcą uwzględnić punkta w petycyi tej zawarte, ale zawsze pokorna prośba ludzi zasługuje przynajmniej na to, aby ją zbadać i zastanowić się nad tem, czy coś dla nich można uczynić, czy też odrzucić. Wyczekiwanie aż ogólna sytuacya się polepszy, do niczego niedoprowadzi, bo z pewnością, jeżeli nie na gorsze, to na lepsze się nic nie zmieni.

Mowa posła Cesimira Langa w Radzie państwa.

Słowo za strażą skarbową.

Na posiedzeniu austryackiej Izby posłów z 23. lutego b. r. miał wzniosłą mowę znany zaszczytnie ze swego dzielnego ujmowania się za interesami przemysłu piwowarstwa — Cesimir Lang, w której omawiał wyłącznie stosunki Straży skarbowej. Poseł Lang z zawodu piwowar, zna smutne stosunki członków Straży skarbowej z własnego doświadczenia, roztrząsał ją przeto w wieloraki sposób drastycznie ale zupełnie trafnie. Straż skarbowa znalazła w deputowanym Langu, gorliwego orędownika, który z pewnością i w przyszłości nie opuści żadnej sposobności aby się nie ująć za polepszeniem smutnej doli tejże. Podajemy zatem mowę posła Cesimira Langa według leżącego przed nami protokołu stenograficznego w brzmieniu dosłownem. Po krótkiej polemice wywołanej mową posła Dr. Weigla, począł mówić poseł Lang: „Jego Excelencya Pan Minister finansów wspomniał we wczorajszej mowie, że bardzo wielu mowców napadło na jego podwładnych jako na popieraczy najniegodniejszej tyranii.

Ja chcę Jego Excelencyi małą radość sprawić i będę się za jego podwładnymi ujmować.

Obrałem sobie mianowicie za temat mej dzisiejszej mowy Straż skarbową.

O Straży skarbowej rozprawia się w tej wysokiej Izbie bardzo rzadko; o ile sobie przypominam, był ten wypadek w roku 1889, gdzie przy sposobności debaty budżetowej rozprawiano nad petycyą Straży skarbowej o poprawienie jej doli. Wtenczas bardzo szanowni posłowie Proskowetz i Lienbacher ujmowali się bardzo gorąco za Strażą skarbową.

Lecz długo przedtem i potem nie znam żadnego wypadku, gdzieby mówiono o Straży. A przecież jest etat Straży skarbowej bardzo wielki. Na ten rok wynosi on okrągło 7·6 milionów i również stan Straży skarbowej jest bardzo wielki, wynosi bowiem 11288 głów. W wojnie 30-stoletniej stanowiłby całą armię. Wielu jednak myśli, ponieważ o Straży nigdy się nie mówi i ponieważ Straż skarbowa żadnej skargi publicznie nie podnosi, że w tym korpusie jest wszystko w porządku. Straż skarbowa musi się przecież obawiać podnosić skargi publicznie, ponieważ jej przełożeni są w tym względzie bardzo ostrymi.

Ach! znam bole porodowe, wśród których przyszła do skutku petycya Straży skarbowej.

Wiadomem mi jest także, że wielu członków Straży skarbowej, którzy zbierali podpisy do tej petycyi, przeniesionych zostało za karę na granicę. Do ówczesnego posła przybyła deputacya Straży skarbowej prosząc go o poparcie tej petycyi w noc mglistą, ponieważ w jasny dzień nie odważyłaby się była tego uczynić.

Często słyszę narzekania przełożonych Straży skarbowej, że zgłaszają się do tego korpusu niedostatecznie wykształceni kandydaci. I w istocie tak jest. Jednakże musimy się zastanowić, gdzie leży powód, że wykształceńsi młodzi ludzie usuwają się po części od Straży skarbowej, a przeciwnie przypływają do niej niektóre elementy, których bieg życia został spaczony i którzy pobyt przy Straży skarbowej uważają za stadyum przejściowe, któremu, znalazłszy lepsze miejsce, powiedzą: bywaj zdrowa. To napotykamy w niektórych prowincyach rzeczywiście. Ależ moi panowie, właśnie ci ludzie nie są dobrym materyałem dla służby.

Nie można się na nich spuścić a oprócz tego skarb stracił na nich tyle, ile nauka tych ludzi kosztowała.

Zastanówmy się jednak, na czem polega przyczyna, że niedostateczna liczba kandydatów wykształconych zgłasza się do Straży skarbowej.

Sądzę, że pomiędzy innemi na pierwszem miejscu przytoczyć należy instrukcyę i przepisy służbowe dla Straży skarbowej a te polegają na starych rozporządzeniach ministeryalnych i dekretach nadwornych z których niektóre pochodzą z roku 1843, 1836, a nawet z roku 1824. A czyż od tego czasu nie zaszły żadne wielkie zmiany w dziedzinie skarbowości? Ja wskażę tu tylko na zmianę podatku od cukru i na zmianę podatku od wódki.

A czyż żadne zmiany nie zaszły i w innych przemysłowych gałęziach, które dozorowi Straży skarbowej podlegają? Ale wbrew temu wszystkiemu zastosowywują się do Straży skarbowej normy, pochodzące z roku 1824. Ta instrukcya i te przepisy służbowe tak koniecznie wymagają reformy, jak ustawa karna dla spraw dochodowych. Ale ponieważ tak jedno jak i drugie nie jest dzisiaj niczem innem, jak tylko łataniną, przeto sądzę, że byłoby najlepiej ten stary budynek zburzyć i budować na nowej, mocnej podstawie.

Dalszym powodem, dlaczego wykształceni kandydaci w niedostatecznej liczbie zgłaszają się do Straży skarbowej, jest to, że wprowadzono zanadto długie prowizoryum. Prowizoryum to bowiem obejmuje okres 4-letni. Pozwólcie mi Panowie to dalej wyłuszczać. Młody człowiek, który obowiązkowi wojskowemu zadość uczynił, który liczy lat 23 lub 24 — a prawie każdy członek Straży skarbowej, ponieważ musi być zdrowym, należy także do wojska — wstępuje do Straży skarbowej, ażeby po 4 latach dowiedzieć się o tem, że go już więcej nie potrzebują i że może się starać o inne zajęcie. Cóż ma więc rozpoczynać ten człowiek, który ma 27 lub 28 lat?

To nie jest bynajmniej dla nowo wstępującego wabiącem. Kandydat musi również po upływie 4 lat prowizoryum posiadać rzeźkość ciała, gdyż bywa przez lekarza ściśle badanym i jeżeli się dopiero okaże, że będzie jeszcze przez wiele lat do służby zdolny, dopiero bywa stale przyjętym; to zdaje mi się jest za mało humanitarnem, ponieważ w przeciągu lat 4 może zupełnie zdrowy człowiek wskutek natężającej służby przy Straży skarbowej zdrowie swe nadwerężyć, a powiedzą mu: Teraz możesz sobie iść.

Dalszym powodem, dlaczego posada przy Straży skarbowej nie jest szczególnie ponętną dla młodych kandydatów, są stosunki awansu, a w szczególności bardzo mała nadzieja zostania kiedyś urzędnikiem. Awans ze strażnika na nadstrażnika następuje bardzo szybko, jeżeli oczywiście kandydat zdał egzamin; następuje to niekiedy w przeciągu roku, chociaż niektórzy strażnicy czekają na awans po 5 lat. Lecz awans ze starszego strażnika na respicyenta jest zwykle bardzo trudny i następuje po 12 lub 13 latach; wyjątkowo, jeśli kandydat ma protekcyę, może awansować w przeciągu lat 5. Dalszy zaś awans z respicyenta na komisarza następuje w ogólności po 10 latach tak, że nowowstępujący może mieć nadzieję dopiero po 25 latach zostać komisarzem czyli rzeczywistym urzędnikiem. Jednakowoż jakie może mieć szanse nowowstępujący, ażeby ten ideał osiągnąć?

W tegoroczną rubrykę wstawiono: 252 komisarzy, 1359 respicyentów, 5149 starszych strażników i 3975 strażników. Proste dzielenie wykazuje, że ze 40 starszych strażników dopiero jeden awansuje na respicyenta, a z 5 respicyentów dopiero jeden na komisarza tak, że dopiero co 20 starszy strażnik zostaje respicyentem, a więc 5 procent. To rzeczywiście nie może tak łatwo zwabić inteligentnego człowieka, ażeby chciał wstąpić do Straży skarbowej.

Temu złemu dałoby się zapobiedz w ten sposób:

żeby już respicyentów wliczyć do XI klasy rangi. Nie rozchodzi się tutaj o polepszenie materyalnego położenia respicyentów; można wreszcie poprzestać na dotychczasowych ich poborach. Jestem przekonanym, że już dzisiaj znajdują się przy Straży skarbowej tacy kandydaci, gdyż każdy czwarty starszy strażnik byłby godnym, po 10 do 13 latach taką posadę urzędniczą piastować, dla której nie wymaga się wiadomości prawniczych, a spodziewam się, że jeżeli poruszona przezemnie reforma przeprowadzoną będzie, o wiele lepsi kandydaci do Straży skarbowej zgłaszać się będą. Nie da się zaprzeczyć, że agendy respicyentów Straży skarbowej są tego rodzaju, iż takowe powinny być spełniane rzeczywiście tylko przez ludzi uzdolnionych, przez urzędników.

Proszę również o tem nie zapominać, że wielka część respicyentów zastępuje rzeczywiście miejsce komisarzy, a jako tacy muszą nadzorować okręg podatkowy, który przynosi państwu rocznie z podatków niestałych i monopolów więcej, jak milion złr· respicyenci ci jednak powołani są na to stanowisko dekretem, który opiewa: Porucza się panu to stanowisko jako respicyentowi Straży skarbowej za dziennem wynagrodzeniem po 1 złr. 65 cent. „Ja sądzę, że gdyby Jego Excelencya Pan Minister finansów przeczytał taki dekret przed udaniem się na spoczynek, to miałby niezawodnie sen niespokojny, ponieważ musi powierzać miliony indywiduom, które sprawują urząd za wynagrodzeniem dziennem.

Nie chcę pomijać milczeniem tej okoliczności, że awans członków Straży skarbowej na rzeczywistych urzędnikow w pewnym względzie jest ułatwiony, ponieważ mogą awansować na rzeczywistych urzędników cłowych; to nie jest jednak żadną korzyścią dla Straży skarbowej, ponieważ najtęższi ludzie starają się na tej drodze wydostać ze Straży skarbowej, przez co potem najlepszy materyał dla tego korpusu bywa traconym.

Z tego powodu pozwolę sobie następujący wniosek w formie rezolucyi postawić, (czyta): „Wzywa się wysoki rząd celem poczynienia kroków, ażeby respicyentów Straży skarbowej wliczyć do XI klasy rangi“.

Lecz również względem wynagrodzenia dziennego życzyłbym sobie zmiany przy Straży skarbowej; nie rozchodzi się również i tu o podwyższenie płacy, lecz o to, ażeby to, co przeprowadzono w innych kategoryach sług państwowych, a nawet przy żandarmeryi, także i tu przeprowadzono tak, ażeby szczególnie wynagrodzenie dzienne przemieniono na wynagrodzenie miesięczne albo roczne; przez to zyskałaby Straż skarbowa na znaczeniu i niemniej jej stanowisko w życiu obywatelskiem ujawniłoby się o wiele korzystniej.

Bynajmniej nie chcę tego pominąć milczeniem, że Straż skarbowa w dwóch względach zrównaną jest z urzędnikami, to jest pod względem postępowania karnego. Co się tyczy tego, opiewają przepisy: „Straż skarbowa w wypadkach karnych ma być postawioną na równi z urzędnikami“.

Jeżeli się Straży skarbowej rzeczywiście do urzędników nie zalicza, to sądzę, że ona z podziękowaniem zrzecze się zaszczytu, w tych wymienionych wypadkach jej przyznanego.

Jednakowoż jednym z najważniejszych powodów, dlaczego ludzie inteligentni nie garną się do Straży skarbowej, jest ten, że im pozwolenie do ożenienia formalnie jest odjętem.

Muszę niektóre z tych rozporządzeń przytoczyć (czyta):

„Indywidyum Straży nie może bez pozwolenia krajowej Dyrekcyi skarbu zawierać małżeństwa. Przeciw temu działający, będą uznani za pozbawionych służby. Ale takie pozwolenie tylko takim indywidyum udzielanem będzie, które przez ożenienie się swój byt poprawią“.

A więc członkowie Straży skarbowej są tylko kandydatami egzystencyi, która dopiero przez żeniaczkę ich dolę poprawić powinna.

Od nieskazitelnej obyczajności narzeczonej członka Straży skarbowej, wymaga sie rzeczy możebnych i niemożebnych. I tak wymaga się świadectw od urzędów parafialnych, naczelników gminnych, a wszystkie te świadectwa powinny być jaknajostrzej sprawdzone i. t. d. A więc musiałby strażnik, który 1 złr. 35 ct. dziennego wynagrodzenia pobiera, zalecać się co najmniej do dziewicy westalskiej (wesołość) która jeszcze do tego pochodzi z zamożnej rodziny patrycyuszów (wesołość). Nawet niemoże strażnik skarbowy żenić się z wdową, która ma dzieci. Liczba żonatych jest ograniczoną. W rejestrze krajowej dyrekcyi skarbu może być żonatych trzy piąte respicyentów, dwie piąte starszych strażników a tylko jedna dziesiąta strażników.

Kto się chce żenić, musi oprócz tego kaucyę złożyć a to na rok lub dwa lata w kwocie 2000 do 4000 złr. Moi Panowie! Jeżeli strażnik wszystkie te przeszkody, które ja imiennie wyliczyłem, przezwyciężył, to będzie umiał poradzić sobie i w tym wypadku, dlatego też uważam składanie kaucyi za zupełnie zbyteczne. Ma bowiem strażnik rzeczywiście bogatą narzeczonę, natenczas składanie kaucyi nie ma żadnego celu, albo też nie ma takiej narzeczonej, wtedy pomaga sobie poprostu w ten sposób, że wypożycza sobie u lichwiarza pieniądze na rok lub dwa lata i kaucya będzie złożoną. Ale czy przez to jego materyalne położenie poprawi się, to pytanie.

Te ograniczenia rozciągają po części nawet na komisarzy Straży skarbowej, którzy przed upływem dwóch lat po złożeniu przysięgi bez pozwolenia ministerstwa żenić się nie mogą, chociaż komisarze Straży skarbowej są rzeczywistymi urzędnikami i bynajmniej nie pozostają w latach młodocianych.

Zdaje się, że te surowe rozporządzenia dla niektórych krajowych Dyrekcyj skarbu są niewystarczającemi jeszcze, pozwolę sobie zatem odczytać pismo, które powołuje się na taki ferman* (czyta):

„C. k. krajowa Dyrekcya skarbu zaznaczyła w rozporządzeniu z 1892 roku, względem przedkładania wnoszonych przez członków Straży skarbowej podań o pozwolenie do ożenienia, że ze względu na okoliczność iż tylko mała liczba jest miejsc eraryalnych na pomieszczenie żonatych, jakoteż ze względu na przestrzeganie interesów służbowych, masami wpływające prośby o pozwolenie do ożenienia, tylko w bardzo małej części uwzględnionemi być mogą.

Z tego powodu należy odtąd — dalej tam wpływające prośby o pozwolenie do ożenienia tak respicyentów jako też starszych strażników do końca maja 1893 zbierać i takowe z odpowiednimi wnioskami dopiero po upływie pierwszego półrocza to jest po 1 lipca 1893 tutaj przedkładać,

Również w przyszłości należy tego rodzaju prośby o ożenienie respicyentów i starszych strażników tam zbierać i rocznie tylko raz po 1. lipca tutaj przedkładać, ponieważ nie można przewidzieć, kiedy uzyskać można będzie potrzebne ubikacye dla pomieszczenia żonatych. Na tę ostatnią okoliczność należy szczególnie zwrócić uwagę członków Straży skarbowej i objaśnić ich, ażeby przedwczesnych bezcelowych stosunków nie zawiązywali, ponieważ możliwe osiągnięcie pozwolenia do ożenienia może nastąpić po długich latach“.

A więc widzicie panowie, że ten firman nie polega

---

*) Firmanem zowie się pisemny rozkaz cesarza tureckiego.

na zasadzie przepisów dla Straży skarbowej, lecz że tu tylko rozchodzi się o wydatki skarbu.

Jest interesującem, jaką ojcowską opieką otacza krajowa Dyrekcya skarbu swych podwładnych, jeżeli im doradza, ażeby nie zawiązywali przedwczesnych i bezcelowych stosunków. (Wesołość). To wszystko jest w teoryi bardzo piękne, moi panowie, lecz w praktyce wygląda to zupełnie inaczej. Jestem przekonany, że zakonnik, który ślub złożył i żyje oddzielony od świata, prowadzi swój byt ziemski w celibacie; lecz zupełnie co innego dzieje się ze strażnikami, którzy stykają się z ludnością i żadnego ślubu zakonnego nie składali.

Zdaje się, iż te przepisy polegają na zapatrywaniu, że nasi strażnicy są albo nadziemskiemi istotami (Wesołość) albo też figurami mechanicznemi. Jakiż jest zatem rezultat tego ostrego zakazu żenienia się? Dzikie małżeństwo. A więc pozwolę sobie zapytać się Jego Ekscelencyę Pana Ministra: Co jest lepszem dla służby, dla moralności i dla materyalnego położenia Straży skarbowej: legalne czy dzikie małżeństwo? Jeżeli pozwolenie żenienia się dla urzędników wszelkich kategoryi, nawet dla sług państwowych zupełnie nie jest ograniczone, a nawet żadne z odnośnych postanowień dla żandarmeryi nie jest tak surowem, dlaczegóż ten przypadek ma zachodzić tylko przy Straży skarbowej? Śledząc za powodem wierzyłbym, że główną przyczyną jest to, że administracya skarbowa wychodzi z tego zapatrywania, iż to jest korzystnem dla służby, jeżeli się bardzo często przenosi członków Straży skarbowej, a przecież żonatymi nie można tak, jak figurami na szachownicy tam i tu posuwać. Administracya skarbowa wychodzi z tego zapatrywania że możebnem jest łatwiejsze porozumiewanie się ze stronami w celach defraudacyi, jeżeli członek Straży skarbowej pozostaje długo na jednej stacyi.

Zdaje mi się jednak, że takie indywidyum, które potrzebuje początkowo dłuższego czasu, z czasem doprowadzi również tak daleko, że mu wystarczy mniejsza przestrzeń czasu, a dlaczegóż mają w ogóle przezto cierpieć porządni członkowie Straży skarbowej?

Niechcąc, ażeby moje wywody przebrzmiały zupełnie bez odgłosu, pozwalam sobie postawić w formie rezolucyi następujący wniosek, o poparcie którego wysoką Izbę upraszam (czyta):

„Wzywa się wysokie Ministerstwo skarbu, by dotychczasowe przepisy dotyczące pozwolenia na zawarcie związku małżeńskiego przy Straży skarbowej poddało rewizyi i by o wprowadzenie postanowień, któreby były więcej sprzyjającemi ułatwieniu żenienia się członków Straży skarbowej, postarało się“.

Jak się stylizują prośby o pozwolenie do ożenienia przy Straży skarbowej, dostarcza nam najwymowniejszego dowodu bukowiński proces o defraudacyę w roku ubiegłym przeprowadzony. Respicyent Straży skarbowej Banczeskul, który następnie przy pomocy strzału rewolwerowego uszedł ręki sprawiedliwości, sprzedawał takie pozwolenia po 1000 do 2000 złr. w. a. a byłto bardzo poszukiwany towar.

Dalej uskarzają się członkowie Straży skarbowej na system protekcyjny, który więcej grasuje w ich korpusie, niżeli w innych branżach.

Kto n. p. może wykonywać dygi, albo też ożenił się do familii wyższego urzędnika skarbowego, ten zapewnił sobie protekcyę, według wszelkiej pewności zatem byłoby dobrze, gdyby zaprowadzono i przy Straży skarbowej statut, według którego powinniby awansować ludzie i z którego nikt nie powinienby być wyłączonym, który ma przepisane egzamina i posiada dobrą konduitę. Te pomijania wydarzają się także przy egzaminach cłowych. Ten, który udał się do krajowej Dyrekcyi skarbu i tam swe uszanowanie złożył, tego przypuszczą z pewnością wcześniej do tych egzaminów, gdy przeciwnie inny, który tej ostrożności zaniedbywał, często czekać musi długie lata.

Wskutek powołanej na początku petycyi został podwyższony dodatek na umundurowanie dla Straży skarbowej z 40 zł. na 60 złr. a. w. Straż skarbowa jest zadowoloną tym dodatkiem, lecz z Królestwa czeskiego dochodzą mnie skargi pod innym względem. Przy praskiej krajowej Dyrekcyi skarbu powołano do życia przed kilku laty komisyę umundurowania, jednakowoż nie uzupełnia się ta komisya przez wolny wybór ze strony Straży skarbowej, lecz przez nominacyę ze strony prezydenta krajowej Dyrekcyi skarbu.

Czy takie komisye umundurowania będą zaprowadzone w innych krajach koronnych, nie jest mi wiadomo.

Zamiast, ażeby Straż skarbowa te 60 złr. z Urzędu podatkowego pobrała, jak to w myśl przepisów byłoby odpowiedniem, nie wypłaca się tego dodatku ludziom, którzy do tej komisyi przystąpili, lecz odseła go wprost do komisyi umundurowania. Ponieważ zaś ten dodatek przeznaczono nietylko na umundurowanie lecz także na obuwie i bieliznę, to należy się naturalnie każdemu członkowi Straży skarbowej zwrot, o który on dopiero musi upraszać komisyę umundurowania, a to trwa często kilka miesięcy, zanim członkowie Straży skarbowej otrzymają resztę,

Ja z zasady jestem przeciwnikiem komisyi umundurowania, ponieważ wiem, że one szkodę małemu przemysłowi przynoszą. Takie komisye umundurowania zakupują zawsze towar tylko u wielkich fabrykantów i starają się, ażeby suknie były szyte u konfektorów, którzy po największej części żyją z potu małego majstra i robotnika. Taki członek Straży skarbowej, gdyby ta komisya nie istniała, kupiłby sobie materyę na prowincyi i dał zrobić uniform do krawca prowincyonalnego. Lecz tak płyną te wszystkie znaczne kwoty do kieszeni wielkiej industryi. Wymówka na niejednostajność w umundurowaniu nie może być uwzględnioną, gdyż wiemy, że wojsko jest obsługiwane przez setki handlarzy suknem i przez tysiące krawców, a przecież jednostajność przy wojsku jest o wiele większa, jak przy Straży skarbowej. Gdyby przynajmniej ten wybieg można uzasadnić, że ludzie przez tę komisyę taniej i lepiej bywają obsługiwani!

A nawet dochodzą mnie głosy zewsząd, że sorty nie zawsze są najlepsze i często drożej trzeba za nie płacić, niż gdyby je strażnik prywatnie kupił. Mógłby mnie spotkać zarzut: Ale przecież przystąpienie do tej komisyi jest dobrowolne. Tak jest, nominalnie jest wolne, ale w rzeczywistości przedstawiają się rzeczy zupełnie inaczej.

Zaledwie kto wstąpił do Straży, a już mu zaraz przysyłają odnośne formularze, w których się musi zobowiązać, że potrzebny mundur pociągać będzie tylko od komisyi umundurowania. Biada temu, ktoby do tej komisyi nie przystąpił, albo ktoby się odważył zwrócić te sorty umundurowania, które na niego nie pasują. Taki byłby jako element rewolucyjny wysłany na granicę, gdzie miałby dosyć czasu zastanowić się nad tem, że to bezkarnie nie uchodzi, możnych w szranki wyzywać. Nawet starszy komisarz Straży skarbowej, który raz odważył się wystąpić przeciw komisyi za swymi podwładnymi, musiał to odpokutować; a chociaż on jest tęgim sługą państwowym, przecież już lata bywa pomijanym. Wracam więc jeszcze do umundurowania i uzbrojenia Straży skarbowej. Do roku 1843 była Straż skarbowa na dwa ciała podzielona a mianowicie na Straż celną i skarbową. Sądzę moi panowie, że to urządzenie o wiele lepsze było, jak obecnie, gdzie Straż skarbowa w jeden korpus jest złączona. Dlaczego? O! wielkie różnice istnieją między służbą na granicy a służbą wewnątrz kraju!

Strażnik na granicy jest właściwie więcej żołnierzem,

ma on pełnić wojskową służbę pilnowania, a co do jego inteligencyi, nie można stawiać wielkich wymagań. Również niezbędnie koniecznem jest uzbrojenie Straży granicznej, i musi być do niej zastosowana ostra dyscyplina wojskowa.

Lecz odmiennymi są stosunki Straży skarbowej, tej Straży, która ma dozorować przemysłowe przedsiębiorstwa, obłożone podatkami pośrednimi.

Ta służba jest więcej urzędową służbą; od tych ludzi wymaga się wiele, mianowicie muszą oni posiadać wiadomości technologiczne, a noszenie broni przez nich jest zupełnie bezcelowem. — Jestem przekonany, że jeźli panowie dacie strażnikowi dobry parasol, to będzie on więcej bronionym, jak szablą, która mu tylko w chodzeniu przeszkadza (wesołość). Mimo tego można spostrzedz Straż skarbową dla wewnętrznej służby, zaopatrzoną w karabiny w i bagnety, lecz te karabiny, które prawdopodobnie jeszcze z czasu wojny 30 letniej pochodzą, rdzewieją spokojnie w szafach.

Po co wymaga się od Straży skarbowej wewnątrz kraju, mianowicie w głównych miastach kraju, ażeby nosili uniformy i komiśne kuple!

Sądzę, że do wielkiej ozdoby to nie należy zupełnie, a w służbie tylko przeszkadza ludziom. Dlaczego ma nosić strażnik w kraju uniform i to przedpotopowe czako z trawiastozielonym pomponem, który jest trzy i jedna trzecia cala wysoki. To może się chyba na to przydać, ażeby na Boże Ciało paradę odprawić. Co się zaś tyczy broni w służbie wewnętrznej, sądzę, że ze względu na istnienie surowych przepisów w tym względzie, każdy strażnik będzie się dwa razy namyślać, czy powinien użyć broni w wykonywaniu swej służby.

A jeżeli rzeczywiście na przeszkodę natrafi, udaje się do naczelnika gminy i przy jego pomocy wykonuje swe polecenie, ale nigdy nie robi użytku z nagiej broni. Widzicie więc panowie, że w służbie wewnętrznej broń jest zupełnie rzeczą niepotrzebną.

Spieszę się do końca moi panowie. Jego Excelencya Pan Minister skarbu powiedział w swej przedwczorajszej mowie, że niech przynajmniej posłowie odwołują się do niego bezpośrednio. Ja chcę z jego przyjacielskiego zaproszenia zrobić użytek i prosić go, ażeby ze względu na wymaganie inteligencyi od członków Straży skarbowej, które staje się coraz większem i większem, ich socyalne stanowisko poprawić zechciał.

Niechaj dobrze rozważy, że to jest Straż skarbowa, która zbiera dla niego z olbrzymiego obszaru podatkowego 238 milionów złr. a. w. rocznie i że ona rzeczywiście na to zasługuje, ażeby jej dola polepszoną była. Jeżeli Jego Excelencya postawi sobie za zadanie, przepisy dla Straży skarbowej poddać rewizyi i takowe zbudować na modnej i humanitarnej zasadzie, to jestem przekonany, że nietylko wzniesie sobie monument w sercach wdzięcznej Straży skarbowej, ale także skarbowi państwa będzie się przytem dobrze działo. (Żywe oklaski z ławy stronnictwa.)

Po krótkiej pauzie podniósł prezydent Rady państwa dwie rezolucye odnoszące się do mowy posła Langa, które jednogłośnie przyjęto i komisyi petycyjnej odstąpić poruczono.

PROJEKT PANA DEBLESSEMA.

Znany jest zapewne wszystkim członkom korpusu galicyjskiej Straży skarbowej, rozesłany przed dwoma tygodniami wszystkim nadzorom Straży projekt p. komisarza Deblessema, dotyczący przemusowej asekuracyi w „Tow. wzajemnych ubezpieczeń“ członków Straży, celem zapewnienia im zaopatrzenia na wypadek niezdolności do służby, skrócenia czasu służby i t. p. jak to wyłuszczono w projekcie. Rzecz to jest tak doniosłego znaczenia, że dorywczo ją traktować jest niedodobieństwem i jakkolwiek w zasadzie każdy zdrowo myślący człowiek tylko przyklasnąć projektowi może, to jednak znajdujemy tam rzecz jedną, która przymusową asekuracyę niemal niemożliwą czyni. Na podstawie bowiem najautentyczniejszych informacyj zapewnić możemy, że o przymusowem ściąganiu wkładek przez władzę w drodze urzędowej na rzecz prywatnego towarzystwa, jest trudne nawet pomyśleć, albowiem jest to sprawa prywatna i zupełnie władzę nieinteresująca. To jest najgłówniejszy, a zarazem jedyny szkopuł, któryby wykonanie tego sympatycznego ze wszech miar projektu udaremniał. Ale pozwolimy sobie przedstawić tu drogę wyjścia bardzo dobrą i jedynie racyonalną, która w połączeniu z wykonaniem projektu p. Deblessema, nadzwyczaj błogie dla Straży przynieść może owoce.

Mamy tu w pierwszym rzędzie na myśli zawiązanie *towarzystwa wzajemnej pomocy członków Straży skarbowej gal. korpusu.* Myśl tę rzucamy bez żadnych jeszcze komentarzy pod rozwagę interesowanych i opinja jak najszerzej w tej mierze objawiona, byłaby dla nas wielce pożądaną. — Sprawa to ważna i dla tego rzucając myśl samą na razie, pobieżnie jej traktować nie chcemy.

Jeżeliby zaś ogółowi bardziej przypadł projekt p. komisarza Deblessema, to w takim razie pozwolilibyśmy sobie uzupełnić projekt tem jeszcze, że w obec wspomnianej wyżej trudności w ściąganiu składek, należałoby utworzyć we Lwowie centralną komisyę z członków Straży skarbowej, któraby mając poniekąd moralną egzekutywę w obec ubezpieczonych, mogła przez swe ręce załatwiać interesa i pośredniczyć między członkami Straży ubezpieczonymi a Tow. wzajemnych ubezpieczeń. Tyle na razie — i oczekujemy — raz jeszcze powtarzamy - jak najbardziej wyczerpującej opinii interesowanych.

Wykłady z dziedziny chemji w streszczeniu według notatek frekwentantów kursu przygotowawczego z podatku konsumcyjnego.

(*Ciąg dalszy.*)

D. Wrzenie i parowanie.

Jeżeli pozostawimy wodę w otwartem naczyniu, to zobaczymy, że tej wody z dniem każdym a nawet z każdą chwilą ubywa, tak że po niejakim czasie takowa zupełnie zniknie, wyparuje.

Przypatrzmy się więc, od czego zawisło szybsze lub powolniejsze parowanie wody. Otóż jak nieraz mieliśmy sposobność rzecz zbliska podglądnąć, zauważaliśmy, że parowanie wody tem szybciej się odbywa im temperatura, na jaką jak ona wystawioną, jest wyższą. Przy temperaturze wrzenia, parowanie dochodzi punktu kulminacyjnego, czyli jest największe, z czego widzimy, że temperatura najważniejszą odgrywa rolę.

Zebrane po deszczu kałuże wody szybciej w lecie wyparowują, aniżeli w chłodną jesień, lub wilgotną wiosnę. Miejsca wystawione na działanie promieni słonecznych prędzej wysychają, niżli miejsca w lesie lub wśród gór leżące. Drogi i ścieżki w otwartem polu schną prędzej od tych, które przez wieś lub miasto prowadzą. Gosposie chcąc wysuszyć szybko bieliznę, wynoszą ją na słońce lub przewiewny strych pomieszkania.

Ale nietylko samo podwyższenie ciepłoty w danym płynie potęguje fenomen parowania; przyczyniają się w znacznej mierze także suche wiatry południowe, przeciągi, mniejsze ciśnienie atmosferyczne i mięszanie płynów.

Czynnikami zwalniającymi parowanie, jest obniżenie temperatury, zwiększenie ciężaru gatunkowego cieczy i wyższe ciśnienie atmosferyczne, spowodowane zamknięciem naczynia ciecz mieszczącego.

Cóż się dzieje z cieczą przy parowaniu? Oto cząsteczki jej czyli molekuły zostają ze swej równowagi, w której się przy zwykłej temperaturze znajdują, w skutek działania ciepłoty wyrugowane, t. j. przez działanie ciepła na drobiny od całej masy oderwane i w postaci małych, drobnych kuleczek, nazwę pary noszących, w powietrze siłą odpychającą wydalone.

Nie idzie zatem, ażeby woda lub ciecz w ogóle potrzebowała do parowania temperatury wyższej; owszem paruje ona przy każdej temperaturze, a nawet w postaci lodu, jednakowoż w różnej mierze i w odmienny sposób.

Porównajmy więc sposób parowania cieczy przy temperaturze niskiej, a temperaturze wrzenia, a dostrzeżemy znaczną różnicę w zamianie cieczy na parę.

Przy temperaturze niskiej paruje ciecz na powierzchni, podczas gdy warstwy głębsze pary wcale nie wydają. Skoro atoli płyn wrzeć pocznie, cała jego masa wzburzoną i spójność cząstek ciepłem rozerwaną i w całych kłębach para z warstw głębszych na zewnątrz jest wydalaną, Tu parowanie odbywa się gwałtownie w całych masach i mimo, że ciecz zajmuje warstwę niekiedy parę metrów grubą, nie jest ona w stanie swym ciężarem stawić oporu sile, rozrywającej spójność drobin cieczy. Parowanie warstw dolnych trwa tak długo, jak długo siła ciężkości górnych warstw cieczy na dobre nie pokona siły wypychającej drobiny pary wodnej na zewnątrz; co się naturalnie wtenczas stać może, gdy cieczy pewną ilość ciepła odejmiemy lub naczynie ciecz w sobie mieszczące szczelnie zamkniemy. Przez odjęcie cieczy pewnej ilości ciepła, pozbawiamy ją tem samem pary molekuralnej w pewnej części, a ta która jeszcze na drobiny rozczepiająco działa, nie jest w możności pary wewnątrz cieczy się znajdujące na powierzchni płynu wyrzucić. Taki sam rezultat osiągamy, zamykając naczynie, w skutek czego, tak wpierwszym jak i w drugim wypadku, parowanie ustać musi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Odezwa c. k. Dyrekcyi ruchu kolei państwowych we Lwowie z dnia 27. marca 1889.

L. 6710/II do Prześwietnej c. k. kraj. Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Z powodu coraz częstszych reklamacyj poszkodowanych funkcyonaryuszów państwowych, którym w razie przeniesienia przysługa prawo do 50% opustu z cen jazdy dla familii i transportu ruchomości na c. k. kolejach państwowych a którzy w skutek nieprzestrzegania przepisowych w tej mierze formalności, prawo rzeczone z własnej winy utracają, upraszamy uprzejmie prześw. c. k. kraj. Dyrekcyę skarbu o przypomnienie podwładnym organom odnośnych przepisów, w szczególności o zwrócenie tychże uwagi, że po uzyskaniu urzędowej legitymacyi na białym papierze (o której wspomniano poprzednio) *należy takową wraz z odpowiednim podaniem w należytym czasie podpisanej Dyrekcyi ruchu* przedłożyć, gdzie potrzebne *legitymacye opustowe w przeciągu 3. dni* udzielone będą.

Wszelkie reklamacye pozostaną bez skutku, o ile proszący powyższym przepisom za późno zadość uczynił bądź to przedstawiając urzędowe legitymacye bezpośrednio ekspedytom kolejowym, jak to bardzo często się zdarza.

Odpis rozporządzenia wysokiego c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 26. listop. 1892 L. 43846 do c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

C. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło, iż wydało rozporządzenie do wszystkich namiestnictw i rządów krajowych następującej treści:

W ostatnim czasie zdarzyło się wielokrotnie, że wino t. j. wino z winogron mięszano z moszczem owocowym czyli winem owocowem (najczęściej z moszczem jabłkowym czyli jabłecznikiem) i sprzedawano czyli szynkowano ten napój pod nazwą wina. Producenci takich napojów prowadzili bardzo chętnie handel takimi napojami, co ze względu na nizką cenę tych napojów da się łatwo wyjaśnić. Nie ulega żadnej wątpliwości, że przez takie postępowanie ponoszą szkodę nietylko konsumenci, oraz producenci wina, ale również niemniej realny handel wina, jakto niewątpliwie ztąd się okazuje, że wymieniony przypadek podpada pod postanowienia ustawy z 21. czerwca 1880. dz. ust. p. N. 120. a w szczególności pod te postanowienia, które obejmuje § 1. punkt 2. ustawy wprowadzony do tejże z 16 września 1880, Dz. pr. pan. N. 121.

Przyczem zwraca się uwagę szczególnie na tę okoliczność, że przymieszka moszczu owocowego czyli wina owocowego do wina naturalnego, jedynie dla tego uskuteczniona, ażeby wino naturalne poprawić lub uczynić takowe wytrzymalszem, musi być uważana za wyłączoną, przedstawia się zatem wino z winogron (wino naturalne) zmięszane z moszczem owocowym czyli winem owocowem jako produkt wino zawierający t. j. jako półwino w myśl § 1. punkt 2. wspomnionej ustawy wprowadczej.

Taki (produkt) wyrób nie może zatem być jako „wino“ ani oznajmiany, ani przymusowo lub z wolnej ręki sprzedawany, ani też szynkowany, ani też przemysłowo prowadzonej produkcyi takiej mięszaniny, nie upoważnia w myśl §. 2. wspomnionej ustawy wprowadczej do posiadania koncesyi.

Wzywa się zatem c. k. namiestnictwo (rząd krajowy) aby zwróciło uwagę podległych sobie władz politycznych na wspomniony wypadek nadużycia i zawezwało takowe, ażeby przez ścisłe zastosowanie postanowień ustawy z 21. czerwca 1880. dotyczącej produkcyi i sprzedaży napojów do wina podobnych i wspomnionej ustawy wprowadczej zapobiegły w skuteczny sposób pomienionemu fałszowaniu wina.

Udziela się do wiadomości c. k. Dyrekcyi w celu przestrzegania i zastosowania ustawy z 30. marca 1882 (Dz. rozp. N. 14.) względem obłożenia wina sztucznego jako też produkcyi tegoż podatkiem konsumcyjnym w tych miejscowościach, które ze względu na pobór podatku konsumcyjnego uważają się za miejsca zamknięte.

(Ciąg dalszy dodatku do dziennika rozporządzeń c. k. Ministerstwa skarbu N. 3. z 3. lutego 1893.

Ażeby cenzura rachunków z tytoniu i tabaki o zniżonych cenach „limito“ nie dawała powodu do licznych korespondencyj, któreby w celu uchylenia niewłaściwości. lub uzupełnienia potrzebnych formalności wystawiane a tem samem z utratą czasu połączone być musiały, będzie obowiązkiem c. k. Straży skarbo-

wej, aby sprawdzając po myśli §. §. 32. i 35. pouczenia o obrachunku z hurtoniwkami tytoniowymi (Zbiór norm: z r. 1851.. II część str. 483. 484. w ślad §. 32. do Instrukcyi służb. c. k. Straży skarb. z r. 1843.) z końcem każdego ćwierćrocza zapasy materyałów tytoniowych, nie zaniedbywała wglądnąć także i w szczegóły dotyczącego obrachunku przy porównaniu załączonych tam dokumentów. W danym razie przypadnie pouczyć hurtowników tytoniowych w kierunku postanowień tutejszego rozporządzenia z 28/8 1851. l. 36.663. *(Zbiór norm: z roku 1851. II część str. 772)* komu, w jakiej ilości i pod jakimi warunkami tytoń i tabakę po cenach limitowych wydawać można, tudzież jakie formalności winne przytem być przestrzegane.

Przy rewizyi tej należy postępować z wszelką oględnością, przestrzegając wszystkich przepisanych formalności, chociażby nawet na pozór podrzędniejszego znaczenia.

Wtym celu przypomina się nadzorom c. k. Straży skarbowej obecnie obowiązujące przepisy, mianowicie że:

1. ilość dozwolonego poboru tytoniu limito została oznaczona reskryptem wys. c. k. Min: sk: z dnia 22 marca 1875. l. 6335. intymowanym tutej: rozp: z dnia 17. maja 1875. l. 398. pr. na ośm paczek po 107 gramów wagi dla jednej osoby na miesiąc (dawniejszy wymiar dzien. rozp. sk. N. 17. z r, 1859. str. 71. uległ z powodu zmiany wag i miar) po cenie:

a) dla c. i k. wojska t. j. dla żołnierzy wszelakiej broni od żołnierza bez stopnia aż do feldwebla i wachmistrza po 4. centy, zaś:

b) dla innych do poboru uprawnionych t. j. dla c. k. Straży skarbowej, żandarmeryi, policyi wojskowej i straży przy domach karnych po $4^1/_2$ centa za jedną paczkę.

2. do poboru tytoniu limito uprawnieni są także:

a) piekarze wojskowi.

b) żołnierze pozostający czasowo w szpitalach wojskowych.

3. nie przyznano natomiast poboru tytoniu limito:

a) dozorcom więźniów przy c. k. sądach,

b) feldweblom powiatowym przy c. k. starostwach.

4. żandarmerya ma pobierać tytoń limito w cenie po $4^1/_2$ centa nawet i wówczas, gdy w celach wojskowych przy c. k. armii używaną bywa.

5. c. i k. wojsko może pobierać tytoń limito cztery razy w miesiącu, jednakowoż suma miesięczna nie może przekraczać ośmiu paczek dla jednej osoby.

6. żandarmerya ma pobierać tytoń limito w sposób jak wojsko, jednakowoż wolno tejże pobierać tytoń limito zamiast cztery razy, tylko jeden raz na miesiąc.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KORESPONDENCYE i INFORMACYE.

Otrzymujemy z pewnej miejscowości następujące zapytanie: Upraszam o łaskawe wyjaśnienie: czy „Unikaty“ przy przesyłce wódki z gorzelni do wolnego składu podpadają stemplowi, tak samo jak listy przekazowe (Frachtbrief). Bo tu w obrębie oddziałowym pewien przedsiębiorca gorzelni pogniewał się z panem naczelnikiem z tutejszej stacyi i ten przy przesyłkach wódki robi mu za to rozmaite trudności, niby obowiązujące dla kolei państwowej i doszedł do tego, że na dniu 4. b. m. niechciał przesyłki przyjąć na kolej z powodu, że na unikacie stempla 5-ciocentowego nie przylepiono, co też przedsiębiorca zmuszony był uczynić. Z uwagi, że mam tu 3 gorzelnie w ruchu, które tak samo posełają wódkę koleją, a żadna kolej nie pobiera należytości stemplowej a nawet i ów pan naczelnik przed gniewem nie pobierał stempla, zapytuję tedy, czy kolej państwowa dostała jakie osobne polecenie do ostemplowywania unikatów w wypadku, jeżeli się naczelnik pogniewa ze stroną?

Unikat deklaracyi nie służy jako list przewozowy, tylko jako załącznik do listu przewozowego dla legitymacyi prawnego wywozu i transportu wódki, jako jest czysta rzecz skarbowa, zaś jako załącznik podlegałby stemplowi na 14 centów, a nigdy 5 centowej opłacie; bowiem organom skarbowym, właściwie do tego powołanym, zupełnie o tem rozporządzeniu nadzwyczajnem nie jest wiadomo. (Zechce p. przedsiębiorca na podstawie tej korespondencyi pana naczelnika upomnieć, a względnie wezwać do okazania dotyczące rozp. kolei państwowej.)

O. S. Ch.

Z pod Beskidu 7. marca 1893.

Tematem dzisiejszej korespondencyi niech będą „dragony“ o których przypomniało mi ujrzenie pewnego c. k. nadstrażnika skarbowego ze Sekcyi z nad Zbrucza.

Wprawdzie w sprawie jednolitego uniformowania już tyle pisano, że dalsza wzmianka w tej materyi zdawałaby się zbyteczną, mimo to sprawę tę wytaczam jeszcze raz przed forum opinii ogólnej w nadziei, że znajdzie szeroki zastęp zwolenników w naszem kole.

Dragony naramienne przy bluzach i płaszczach uniformowych, już to zresztą każdy z nas bezparcyalnie przyznać musi, prócz tego że szpecą całe ubranie, mają jeszcze tę niepraktyczną stronę a szczególniej w służbie granicznej że n. p. w pogoni za przemytnikami lub w terenie lesistym można łatwo zawadzić o gałęź lub konar a rezultatem tego jest upadek na ziemię, rozdarcie bluzki lub płaszcza, a przymytnik korzystając z tej chwilowej przeszkody, umyka coraz bardziej.

Pojmuję znaczenie i cel (?) noszenia dragonów ale tylko w c. i k. armii, lecz noszenie tychże w korpusie c. k. Straży skarbowej, jak to wyżej nadmieniłem, jest nieodpowiedne, to też Wysokie c. k. Ministerstwo skarbu nie nakazało **lecz pozwoliło** *tylko nosić dragony a reskrypt ten, jak się pokazuje, niektórzy pp. przełożeni mylnie zrozumieli, ba nawet surowo karali tych, którzy dla braku krawca w odludnych miejscach na granicy, nie byli wstanie swego ubrania zaraz dragonami zeszpecić.*

Mimowoli, gdy ujrzę którego z korpusu z dragonami przypomina mi to pewnego p. przełożonego, który szczególniej nienawidził srebrnych sznurków u czapek strażników, ozdobnych rozetek u nadstrażników i respicyentów, portéeppés srebrem przeplatanych i t. p. rzeczy i to do tego stopnia nienawidził, że urządzał formalne obławy po ulicach Lwowa, aby tylko spotkać którego z prowincyi elegancko się prezentującego, aby go pociągać do odpowiedzialności za to tylko, że dbał o swoją powierzchowność.

Niestety ten sam p. przełożony, jakto zapewne wielu P. T. czytelnikom naszym wiadomo, zaniedbywał właściwe obowiązki służbowe i na nim spełniło się to przysłowie: „Dopóty dzban wodę nosi, dopokąd mu się ucho nie urwie“.

Z poważaniem M. R.

Pytania i odpowiedzi.

Pytanie 1. Jaką ilość wyprodukowanej brzeczki piwnej ma c. k. Straż skarbowa po sprawdzeniu warki na chłodnikach do arkusza rewizyjnego wciągnąć

i w bolecie podatkowej lub kredytowej zapisać, jeżeli rzeczywiście mniejszą ilość wyrobiono niż opodatkowano?

Rozchodzi się tu pewnemu magnatowi przedsiębiorcy o to, że jeżeli c. k. Straż skarbowa zbada stan brzeczki o 1 mm. więcej na chłodniku, to zaraz spisuje orzeczenie urzędowe, a jeżeli o 1 mm. mniej zauważa, to nawet w papierach urzędowych wzmianki nie czyni a co koniecznem by było ze względu na stan brzeczki zlanej z takiej warki do kadzi fermentacyjnych, albowiem czem się piwowar w razie znacznego braku wykaże przed nadzwyczajną kontrolą?

Czy istnieje w tym wypadku jakie rozporządzenie? Raczy szanowna Redakcya tę kwestyę poruszyć i swe zapatrywanie umieścić w „Dwutygodniku“.

Odpowiedź do pytania 1. Cel kontroli w ogólności organów c. k. Straży skarbowej polega głównie na zbadaniu, czyli przy wykonywaniu kontrolnego przedsiębiorstwa, ukrócenia lub przestępstwa pewnego rodzaju nie popełniono, z czego więc wynika, że tego organu nie jest obowiązkiem badać: o ile mniej wyrobiono jak oznajmiono i opodatkowano, albowiem ubytek w wyrobie nie stanowi żadnego przestępstwa dochodowego. Jeżeli więc organ ten nie jest powołanym do badania ubytków w wyrobie, przeto nie może się od niego wymagać wciągania ilości mniej wyrobionej do arkusza rewizyjnego i bolety płatniczej.

Specyalnych w tym względzie rozporządzeń nie ma, albowiem dotychczas nikt nie przewidział, ażeby strona przemysłowa dążyła za ubytkiem, zaś w razie podobnego wypadku a obawy dalszej odpowiedzialności za mniejszą ilość fermentu w kadziach fermentacyjnych i brak pokrycia czyli udowodnienia nadzwyczajnej kontroli o ubytku w wyrobie, zechce kierownik browaru po spuszczeniu brzeczki do kadzi fermentacyjnych zbadać sam ilość ubytku i takową w rejestrze wyrobu i wydatku zauważać.

Pytanie 2. Przesłano mi udziałkę z c. k. głównego urzędu podatkowego w S. pod adresem c. k. Nadzoru Straży skarbowej w H. za przekazem opatrzonym marką pocztową 5-cio centową. Śmiem prosić o informacyę: czy może wydane zostały jakie rozporządzenia nowe a które nie doszły do wiadomości podpisanego że listy lub przekazy nadane drogą urzędową podlegają opłacie pocztowej, bo dotychczas coś podobnego nie praktykowano; portoryum pokryto z udziałki. Nie rozchodzi mi się o tę małą kwotę, tylko o nowe rozporządzenie, jeżeli notabene istnieje.

Odpowiedź na pytanie 2. Żadnego rozporządzenia nowego nie wydano w tym względzie, lecz zachodzi ta kwestya w tym wypadku jeżeli Urząd podatkowy przesłał udziałkę w skutek poprzedniej odezwy c. k. Nadzoru w K., czyli w krótkiej drodze na interpelacyę imacza udział pobierającego.

Kronika.

J. C. K. Mość raczył zamianować dr. Henzla prokuratora państwa w Stanisławowie i dr. Szuberta radcę Sądu krajowego *radcami wyższego Sądu krajowego* we Lwowie.

Mianowanie. Wysokie prezydyum kraj. Dyrekcyi skarbu we Lwowie zamianowało dr. Feliksa Woynarowskiego *koncepistą c. k. Prokuratoryi skarbu.*

Odznaczenie. J. C. K. Mość raczył nadać w uznaniu zasług przy przeniesieniu w stan spoczynku dyrektorowi rachunkowemu Janowi Orłowskiemu order żelaznej korony III. klasy; tudzież radcy pocztowemu rachunkowemu Stanisławowi Turzyńskiemu złoty krzyż zasługi z koroną.

Drugie dodatkowe mianowanie urzędników cłowych ma się odbyć przy końcu bieżącego miesiąca. —

Zmiany w korpusie c. k. Straży skarbu.

Przeniesienie. Respicyent Engel Mieczysław przeniesiony w b. m. z Glinian do Złoczowa.

Promocya. Strażnik Langner Edmund mianowany *nadstrażnikiem* i przeniesiony z Bóbrki do Lwowa do oddziału Nr. 2.

Egzamina na stopień *respicyenta* złożyli nadstrażnicy: Seja Julian i Pełeński Aleksander; zaś na stopień *nadstrażnika* — straż. Becker Karol, Gosławski Franciszek, Hodbod Stanisław, Makarewicz Michał i Miszczyszyn Jan — wszyscy w powiecie samborskim.

Remuneracye otrzymali. Nadstrażnik Dobrowolski Ludwik i Stibal Józef po 30 złr, zaś Baczyński Rudolf, 14 złr., a Własyczuk Piotr 7 złr.

Uwolnienia. Strażnicy Kowalski Józef i Kolankowski Spirydion; zaś strażnicy Krasucki Kazimierz i Głowacki Jędrzej na własną prośbę.

Przesiedlenia zwykłe. *Do obcych powiatów:* Nadstrażnik Rewakowicz Eustachy z nowosądeckiego do samborskiego powiatu, zaś nadstrażnicy: Czajkowski Grzegorz z samborskiego do tarnopolskiego a Nijakowski Kornel z tarnopolskiego do samborskiego powiatu, tudzież strażnik Ottawa Emil z okręgu sekcyjnego w Skale do lwowskiego powiatu skarbowego oddział Nr. 3

W lwowskim powiecie skarbowym. Nadstrażnik Erlacher Józef de Kay z oddziału Nr. 2. we Lwowie do Winnik.

W powiecie sanockim. Nadstrażnik Winnicki Dymitr z Birczy do Jasła, zaś Jeleń Józef z Jasła do Birczy; Franciszek Kołek z Liska do Jasła, zaś Żółkos Józef z Jasła do Liska; strażnicy: Strzetelski Witold z Baligrodu do Siedlisk, Bojarski Jan z Siedlisk do Dukli, Bylina Kazimierz z Siedlisk do Sanoka, Kosiarski Henryk z Sanoka do Siedlisk, Gromnicki Waleryan z Sanoka do Jasła, zaś Fischer Karol z Jasła do Sanoka, a w końcu Klisiecki Tomasz z Dukli do Lutowisk.

W powiecie samborskim: Nadstrażnik Rogowski Ferdynand z Drohobycza do Turki, — Horodyski Karol z Turki do Drohobycza, Scharf Stanisław z Drohobycza do Horodyszcza i Wojs Józef ze Stebnika do Drohobycza.

Okręg Kołomyja: Nadstr: Ludwik Jakubowski z Korolówki do Puklak, Paweł Koncewicz z Kołomyi do Skały, Stark Konstanty z Borszczowa do Niwry, Jakubowski Ludwik z Puklak do Kudryniec górnych, Kraśniński Jan z Kudryniec górnych do Załucza, Lewicki Józef ze Skały do Borszczowa, Pasterski Tadeusz z Bereżanki do Skały, Jackowicz Ludwik z Niwry do Bereżanki, Krzeszowski Józef z Nowosiółki do Mielnicy, Dunajewski Stanisław z Kudryniec górnych do Skały, Hyczko Józef ze Skały do Kudryniec górnych, Sierzęga Jan z Chlepisz do Zalesia, Pich Paweł z Zalesia do Chlepiszy, Nowotarski Paweł z Horoszowy do Skały, Koncewicz Paweł ze Skały do Horoszowy, Konrad Chovanetz z Niezwisk do Zaleszczyk. *Strażnicy:* Antulski Kornel z Kołomyi do Nowosiółki, Stachowicz Józef z Kołomyi do Puklak, Kastory Józef z Zabłotowa do Niwry, Gajewski Antoni ze Śniatyna do Nowosiółki, Stempowski Andrzej z Kołomyi do Nowosiołki, Hołubowicz Hilary z Peczeniżyna do Podfilipia. Czuhajewski Antoni z Kołomyi do Puklak, Szmager Gustaw z Załucza do Puklak, Antonowicz Honorat ze Skały do Zbrzyzia, Cieśliński Antoni ze Skały do Zbrzyzia, Cywiński Adolf ze Zbrzyzia do Skały, Zajączkowski Julian z Załucza do Nowosiółki, Nieć Andrzej z Załucza do Ni-

wiy, Zbozień Jan z Niwry do Zbrzyzia, Daniec Stanisław z Nowosiółki do Niwry, Kramer Józef z Nowosiółki do Bereżanki, Lisikiewicz Julian z Chlepiszy do Borszczowa, Herasymowicz Ignacy z Borszczowa do Chlepiszy, Ransa Andrzej z Podfilipia do Zielonej; Dąbrowski Konstanty, Kendziora Bazyli, Halka Leon, Kolankowski Konstanty i Buła Włodzimierz wydaleni; Pomezański Tytus do żandarmeryi; Kozłowski Antoni mianowany nadstrażnikiem; Kamiński Albin z Obertyna do Zaleszczyk.

Przesiedlenia: Nadstr: Mikołaj Neciuk ze Chorostkowa do Brzeżan, Emil Toegel z Grzymałowa do Ihrowicy, Wawrzyniec Nagaj z Ihrowicy do Toustego, Stanisław Koliński z Brzeżan do Husiatyna, Ferdynand Saluha z Toustego do Chorostkowa, Tomasz Hajdaszewski z Strussowa do Podhajec. *Straż*: Franciszek Kraśniński z Mysłowy do Szył, Jan Mełech z Orzechowca do Szył, Zygmunt Szczęsnowicz z Husiatyna do Zielonej, Zenon Wróblewski z Zielonej do Husiatyna, Ignacy Jasiński z Toustego do Husiatyna, Eugeniusz Boniakowski z Husiatyna do Szydłowiec, Mieczysław Kobak z Husiatyna do Probużny, Franciszek Banaś z Szydłowiec do Postołówki, Julian Link z Postołówki do Szydłowiec.

Uchwalenie budżetu Ministerstwa skarbu nastąpiło już dnia 5 b. m. i przyjęto wszelkie pozycye bez zmiany, zatem można się spodziewać wkrótce bezwątpienia licznych promocyj i mianowań. Debata nad budżetami wszystkich Ministerstw w ogóle odbędzie się w Izbie panów po ukończeniu posiedzeń w Radzie państwa tj. na dniu 24 b. m. i trwać może tylko 2—3 dni, zaś sankcya Monarsza następuje wkrótce po przyjęciu uchwał przez Izbę panów.

Posiedzenie w celu obsadzenie posady komisarzy ma się odbyć 17. b. m.

Lustracya. W pierwszej połowie bieżącego miesiąca objeżdżał częściowo powiat kołomyjski p. nadinspektor Prokopowicz, lustrując nadzory i oddziały, a jak donoszą z różnych miasteczek, lustracya wypadła zadowalniająco.

Nowe projekta. Wys. Rząd wniósł projekt na utworzenie *fakultetu medycznego* we Lwowie, na co już zapreliminowano kwotę 235.000 zł. Otwarcie nastąpić ma z rokiem szkolnym 1894/95,

Następnie J. E. Minister skarbu przedłożył Izbie poselskiej projekt ustawy, zaprowadzającej *ostemplowanie układów bookmakerskich*, oraz uzupełnienie *ustawy o podatku od nafty*.

Podwyższenie taryfy strefowej za jazdę na kolejach państwowych ma nastąpić wkrótce, co uchwalić ma Rada kolejowa na sesyi wiosennej b. r. Ministerstwo handlu proponuje podwyższenie taryfy strefowej o 25 procent, a w obec tego cena jazdy za kilometr wynosiłaby zamiast 1 cent jak dotychczas $1^1/_2$ centa,

Nowy organ kontrolny na kolei państwowej zaprowadza Ministerstwo handlu; składać się on będzie z 12 kontrolorów; z tych dla Galicyi przeznaczono 3-ech z siedzibą we Lwowie.

Podwyższenie płacy funkcyonaryuszom pocztowym płci żeńskiej oraz umożliwienie im nabycia prawa do pensyi przez wcielenie ich do pewnych Stowarzyszeń wzajemnej pomocy, uchwalono podczas debaty w Radzie państwa.

Komisya budżetowa Rady państwa uchwaliła 1.000.000 złr. polecając rozdzielić kwotę w połowie między dyetaryuszów i sługi rządowe.

Wycofanie monet. Obie izby uchwaliły ustawę, mocą której mają być wycofane *talary związkowe, dwuguldenówki* i *ćwierćguldenówki*, tudzież *zniesienie należytości* procentowych od wkładek w kasach zaliczkowych.

Trafiki solne. Przy uchwalaniu a względnie przyjęciu rozdziału budżetowego „*sól*“ i uchwalaniu rezolucyi w sprawie ułatwienia nabywania soli nawozowej, podniesiono także konieczność pomnożenia trafik solnych po wsiach.

Cementowanie beczek. W Radzie państwa przyjęto zarazem projekt ustawy o cementowaniu beczek, w których piwo do Austryi bywa importowane.

Podatek od fortepianów. We Francyi podniesiono kwestyę opodatkowania właścicieli fortepianów; stopa opodatkowania wynosić ma 10 franków rocznie od instrumentu.

Uwolnienie od podatku. Wydział krajowy uchwalił uwolnić fabrykę krochmalu w Samołuskowcach pow. husiatyńskiego od wszelkich dodatków krajowych od roku 1891 do 30 Czerwca 1901

Z Petersburga donoszą że wniosek na utworzenie organu Straży granicznej jako odrębnego dla siebie korpusu, otrzymał sankcyę carską.

Ustawę o żydach w Rosyi co do zamieszkiwań w pasie granicznym zachodnim nie bliżej jak 15 wiorst od granicy, na czas nieograniczony odwołano.

Fałszerze banknotów austryackich. W Wiedniu aresztowano 13-to letniego chłopca, który fabrykował banknoty 1 i 5 złr,, zaś w Belgradzie w kasie serbskiego banku kredytowego przytrzymano jednego kupca tamtejszego, który chciał wymienić falsyfikaty na 100 złr. Jak się okazało, banknoty te fałszowane są pochodzenia węgierskiego.

Handel piwa we flaszkach ma być ograniczony pewnymi przepisami, w którym to celu Izba handlowa w Austryi dolnej na wniosek Prezydyum Rady państwa rozesłała do stowarzyszeń szynkarskich zapytania w celu informacyi władz.

Smutny wypadek. Dnia 16. lutego 1893 między godz. 12-tą a 1-szą popołudniu w gorzelni będącej własnością Józefa hr. Gołuchowskiego, a dzierżawionej przez p. Maurycego Sommersteina w Ruzdwianach nastąpiła eksplozya kotła roboczego, napełnionego robotą w chwili gotowania tejże. Wspomniany kocioł został rozerwany, a wierzchnia część miedzianego kotła zawaliła sufit i cały dach z krokwiami nad kotłownią, wskutek czego gorzelnia okropnie zniszczoną została. Szczęściem jeszcze iż śmiertelnego wypadku nie było w robotnikach, 4 tylko parobków oparzyło, a to dwu silniej, zaś dwu nieco, uciekającemu zaś kierownikowi ruchu p, Leonowi Muszczyńskiemu spadające części sufitu nieco jedną nogę otłukły — zresztą większego wypadku nie było. Właściwego powodu eksplozyi dotychczas dokładnie niezbadano — jednak prawdopodobnie nastąpiła ona z powodu przepełnienia pary w tym kotle i zamknięcia kurka, przepuszczającego parę do drugiego kotła roboczego.

Curiosum. Ze Zaleszczyk przesłano nam doniesienie pewnego gorzelnika następującej treści: Dnia 23 lutego o godzinnej 8 ranu sobaczyłem, ze wot wur wit halembyki zaczęło parować przes ferwaniu pitkladu a zatym uprasam o zdojma ni dwa płomp a żeby to możno zapakować i u praszam oryli zasadzeni“.

Kontrabandy, *Oddział c. k. Straży skarbowej w Szyłach* pow, tarnopolskiego przytrzymał w lutym b. r. bezpośrednio w przemytnictwie 1 parę koni z saniami oraz 7 kilo 500 gramów tytoniu liściowego rosyjskiego.

Imacze: Gzowski Julian nadstrażnik i Michalewski Stanisław strażnik skarbowy,

Oddział c. k. Straży skarbu w Toustem zakwestyonował dnia 23-go lutego b. r. 1 kilo 800 gramów tabaki rosyjskiej. Imacze: Schlucha Ferdynand nadstrażnik i Jasiński Ignacy strażnik skarbowy.

Oddział c. k. Straży skarbu w Husiatynie zakwestyonował dnia 8-go b. m. 5 kilo 600 gr. herbaty rosyjskiej w domu Rojzy Neumann w Husiatynie.

Imacze: Ceranowicz Antoni nadstrażnik i Drelichowski Wincenty strażnik skarbowy.

Nekrologia. W Janczynie pow. brodzkiego zmarł Jan Żurowski c. k. nadstrażnik skarbowy. O bliższych szczegółach nam nie doniesiono

---

SKRZYNKA REDAKCYI.

Panu Kor. Wik. w Jag.

Właściwie, odpłacając równą miarą za ton korespondencyi pańskiej, niepowinniśmy Panu nic odpowiadać, ale biorąc na uwagę okoliczność, że gniew pański był powodem nieliczenia się ze słowami, odpowiemy panu, że być może iż Pan miałeś słuszność względem zapytania dotyczącego nadstrażnika, ale nie idzie oto, lecz oto w jakim tonie go Pan zapytałeś o powód byłności w oddziele. Jeżeli w takim jak list do nas został wystosowany, to musimy przyznać, że nawet podwładny może się tonem takim uczuć dotkniętym. Niepodawaliśmy ani nazwisk ani miejscowości, ale gdy widocznie panu samemu zależy na rozmazania sprawy; to my przeciw temu nic mieć nie możemy; ale mimo to chcemy oszczędzić Panu przykrości, jakiej byś Pan bezwątpienia doznał, gdyby się ogół dowiedział, jak Pan się zapatrujesz na stosunki koleżeńskie. Zastrzegamy się najmocniej przeciw zarzutowi z pańskiej strony, naciągania osobistości. Wolno Panu myśleć i działać według swego zdania, zaś nam zarzutu i naciągania opiekuństwa nie przypisywać.

☞ **Dyskrecya co do czytania Dwutygodnika przez nieinteresowanych w popieraniu Wydawnictwa ciągle nie jest utrzymaną.** Nieznane Redakcyi osoby bawią się korespondencye, odwołując się nawet na Nr.

Wszystkim prenumeratorom przesłane zostaną w następnym numerze „czeki“ pocztowe w celu uniknięcia znacznych kosztów przy przesłaniu przedpłaty. Najodpowiedniej będzie przesełać przedpłatę kwartalną, bowiem każdy prenumerator otrzyma jeden czek w każdym kwartale.

Pp. interesowanym w pytaniach i odpowiedziach. Redakcya nie zwraca wielce uwagi na ważność pytania, bowiem jest tego przekonania, że każdy interpelant tylko w razie konieczności lub wątpliwości zdań drugiej i trzeciej osoby do niej się udaje; w innych razach jest możebnem, że nie poprzestaje na zdaniu innych starszych przełożonych lub kolegów i naraża się na koszta jakiekolwiek i wyczekiwanie długie na odpowiedź. Z powodu wygłoszonej mowy p. Langa, która dużo miejsca zabiera a rozdzielenie jej nie ma celu, wielu pytającym obecnie nie możemy odpowiedzieć.

P. Tr. Ko. w Nic. Racz Pan bliżej wglądnąć w tę niechlubną sprawę, albowiem administracya obecnie przy każdej ekspedycyi kontroluje czyli rzeczywiście nie zaniedbano.

P. Fr. Ko. w C. Pamiętamy doskonale jak nazwisko Pana na opaskę do Nr. 5 skreślono.

P. R, Ko. w Sied. W tym względzie prosimy się udać do samego autora podręcznika, Redakcya bowiem nie posiada już tyle cierpliwości, ażeby w cudzej sprawie ciągle korespondowała.

P. Czer. w Pr. Rzeczywiście zbadano według przesłanej reklamacyi pomyłkę niewiadomo zkąd wynikłą; nic innego jak tylko przewidzenie przy rozkartowywaniu odcinków.

P. Ba. Lc. w Z. Dotyczący nadstrażnik H. obecnie pozostaje w Uhnowie.

Odd. w Muszynie. Przypadający numer 5. przesłano równocześnie na dniu 1-go b. m, może zalegał w Krynicy, bowiem na adresie dodano ten wyraz.

Korespondent anonimowy o pozwolenia. Dlaczego z taką obawą? bo nawet stampilji pocztowej nie odbito na marce pocztowej. Z tego powodu nieodpowiadamy na interpelacyę, tylko zauważamy temu Panu, że „Dwutygodnik“ dopiero od 1. stycznia 1892 istnieje, a reskrypt kraj. Dyrekcyi, jak sam Pan twierdzisz, jest z 2-go stycznia 1891 l. 2066.

Od wydawnictwa „Szematyzmu“.

Z powodu licznych urgensów z zapytaniami kiedy wyjdzie przyrzeczony szematyzm, — oświadcza się, że w połowie jest już wydrukowany — tylko oczekuje się na stan osobowy c. k. Straży skarbu według najświeższego mianowania i obsadzenia.

Ażeby uniknąć wszelkiej dalszej zwłoki – przesłane będą do każdego oddziału w numerze 7 karty korespondencyjne z wydrukowanym adresem z prośbą o wypełnienie stanu osobowego bez uwag oddziału tamtejszego po nadejściu lub dowiedzeniu się o nominacyi i bezwłocznego nadesłania oraz zamówienia, ile sztuk w oprawie ile a w broszurce.

Wielkość szematyzmu jest ta sama co i rocznika, a oprawa o dwóch okładkach obciągniętych płócienkiem zielonem i z czarnym oddrukiem tytułu oraz z kilkunastu stronicami notatkowego papieru.

Cena szematyzmu broszurowanego 65 centów. zaś oprawionego o 20 centów drożej.

NADESŁANE.

1. *C. k. komisarz Straży skarbowej* subsydujący obecnie w miasteczku podgórskiem dość schludnem a okręg nadzorczy pod każdym względem służbowym jeden z najdogodniejszych a także i pod względem zdrowotnym, położony przy głównym gościńcu państwowym i krajowym, uprasza swych kolegów subsydujących w miastach posiadających gimnazyum a którym nie zależy na życiu wielkomiejskiem, lecz na spędzaniu życia w ciszy i ustroniu, do zamiany stanowisk swych li ze względów familijnych.

Łaskawe zgłoszenia pod adresem: *Władysław Sokołowski, Dynów.*

2. Pewien nadstrażnik z rzeszowskiego powiatu — poszukuje do zamiany kolegę z któregokolwiekbądź powiatu.

Wiadomość w Administracyi pod lit: M. P. K.

---

3. Pewien strażnik skarbowy z samborskiego powiatu skarbowego — poszukuje kolegę do zamiany stanowisk z lwowskiego powiatu skarbowego.

Warunki zgłoszenie się w Administracyi pod lit: D. K.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor ZDZISŁAW PRZYBYLSKI. Z drukarni E. Ostruszki. Lwów. Sykstuska 10.